



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 18 (2022)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Recenzja: Anna Hájková, The Last Ghetto. An Everyday History of Theresienstadt, New York: Oxford University Press, 2020, 364 s.

Review: Anna Hájková, The Last Ghetto. An Everyday History of Theresienstadt, New York: Oxford University Press, 2020, 364 s.

Piotr M. Majewski

Uniwersytet Warszawski

pm.majewski2@uw.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9672-2283>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zsim.980>

Strony/Pages: 669-672



Piotr M. Majewski

Uniwersytet Warszawski
<https://orcid.org/0000-0001-9672-2283>
pm.majewski2@uw.edu.pl

**Anna Hájková, *The Last Ghetto. An Everyday History of Theresienstadt*,
New York: Oxford University Press, 2020, 364 s.**

Getto w Terezynie (niem. Theresienstadt) należy, jak się wydaje, do najlepiej rozpoznawalnych obecnie miejsc martyrologii Żydów w Europie Środkowej. W okresie przed pandemią zlokalizowane tam muzeum (Pamątník Terezín) odwiedzało rocznie prawie 300 tys. zwiedzających. Pokażną część z nich stanowili obcokrajowcy, głównie Niemcy i Amerykanie¹. Miarą zainteresowania, jakie budzi Terezín, jest także obszerna literatura na jego temat. Składają się na nią stonkowo liczne relacje osób osadzonych w tamtejszym getcie², a także prace naukowe i popularyzatorskie³. W latach 1994–2008 ukazywał się nawet w dwóch wersjach językowych specjalistyczny periodyk „Theresienstädter Studien und Dokumente” / „Terezínské studie a dokumenty”, na łamach którego opublikowano w sumie kilkadziesiąt artykułów i źródłowych do historii getta⁴. Terezín inspirował również autorów mniej lub bardziej udanych powieści oraz książek z pogranicza fikcji i literatury faktu⁵.

¹ Terezín loni navštěvovali převážně studenti. Míří tam i cizinci, hlavně Němci a Američané, Česká televize, 26 I 2019, <https://ct24.ceskatelevize.cz/domaci/2717045-terezin-loni-navstevovali-prevazne-studenti-miri-tam-i-cizinci-hlavne-nemci-a> (dostęp 6 VII 2022 r.).

² Zob. np.: Josef Bor, *The Terezin Requiem – A Narrative of the Human Spirit*, New York: Knopf, 1963; Toman Brod, *Ještě že člověk neví, co ho čeká. Života běh mezi roky 1929–1989*, Praha: Academia, 2007; Egon Redlich, *Zítřka jedeme, synu, pojedeme transportem: Deník Egona Redlicha z Terezína 1.1.1942 – 22.10.1944*, oprac. Miroslav Kryl, Brno: Doplněk, 1995; Helga Hošková-Weissová, *Deník 1938–1945. Příběh dívky, která přežila holocaust*, Brno: JOTA, 2012; Susanne Fall, *Terezín, ráj mezi lágry*, tłum. Věra Koubová, Praha: Revolver Revue, 2015; Eva Roubíčková, *Terezínský deník. Svědectví o životě a smrti v terezínském ghettu*, Praha: P3K, 2017. Część tych relacji ukazała się również w języku angielskim.

³ Zob. np.: H.G. Adler, *Theresienstadt 1941–1945: Das Antlitz einer Zwangsgemeinschaft. Geschichte, Soziologie, Psychologie*, Tübingen: Wallstein, 1955; Karel Lagus, Josef Polák, *Město za mřížemi*, Praha: Naše vojsko, 1964; Vojtěch Blodig, Ludmila Chládková, Miroslava Langhamerová, *Terezín, Litoměřice: místa utrpení a hrdinství*, Praha: V Ráji, 2003.

⁴ Zawartość wszystkich numerów dostępna jest online: Terezínská iniciativa, 18 XI 2009, <https://katalog.terezinstudies.cz/deu/ITI/publ/TSD/TSD> (dostęp 6 VII 2022 r.).

⁵ Zob. np.: Bedřich Fritta, Ivan Klima, *O chlapci, který se nestal číslem*, Praha: Židovské muzeum v Praze, 1998; Hannelore Brenner, *Dziewczęta z pokoju 28. Przyjaźń i nadzieja w getcie Theresienstadt*, tłum. Ryszard Turczyn, Warszawa: Świat Książki, 2004.

Mimo bogatej literatury przedmiotu historia terezińskiego getta obrosła różnymi mitami. Zalicza się do nich przede wszystkim przekonanie o istnieniu tam obozu koncentracyjnego, do czego w niemałej mierze przyczynił się zapewne napis „Arbeit macht frei” widoczny na ścianie więzienia Gestapo w położonej po sąsiedzku tzw. Małej Twierdzy. Inne z nieporozumień dotyczy roli Terezína w nazistowskich planach eksterminacji Żydów. Wbrew dość rozpowszechnionej opinii tamtejsze getto nie służyło za bezpieczny azyl dla różnego rodzaju „prominentów”. Dla większości osadzonych było ono najwyżej stacją przesiadkową na drodze do miejsc zagłady w okupowanej Polsce oraz wioską potiomkinowską, z której pomocą funkcjonariusze SS próbowali wprowadzić w błąd międzynarodową opinię publiczną, aby ukryć prowadzone przez siebie ludobójstwo.

Recenzowana monografia wyjaśnia te nieporozumienia, nie ma jednak ambicji ukazania historii „ostatniego getta” (funkcjonowało ono aż do pierwszych dni maja 1945 r.) w sposób encyklopedyczny. Zgodnie z zapowiedzią złożoną we wstępie Anna Hájková stawia sobie natomiast za cel przedstawienie jego „historii transnarodowej, kulturalnej, społecznej, genderowej i organizacyjnej” (s. 12). Swoją analizę oparła na kilku tysiącach egodokumentów wytworzonych przez więźniów Terezína (część z nich została nagrana osobiście przez autorkę); korzystała także z materiałów archiwalnych dotyczących powstania i funkcjonowania getta oraz powojennych procesów sprawców.

Głównym przedmiotem zainteresowania autorki były różne aspekty funkcjonowania społeczeństwa, które w efekcie utworzenia getta powstało za murami ponurej austriackiej twierdzy. Poniekąd wbrew podtytułowi *Codzienna historia Theresienstadt* książka nie jest zarazem typową pracą z zakresu badań nad codziennością. Hájková analizuje wprawdzie zagadnienia, takie jak wyżywienie i głód, opieka zdrowotna i choroby albo sport i życie kulturalne, czyni to jednak przede wszystkim z racji roli, jaką odgrywały one w mechanizmach rządzących uwięzioną w getcie społecznością. Zapewne z tego względu w monografii jedynie przy okazji omawiania innych wątków pojawiają się informacje o postawach politycznych więźniów Terezína, ich życiu religijnym, pracy, kolaboracji z załogą SS albo kontaktach ze światem zewnętrznym. Tego rodzaju konstrukcja może wywołać poczucie niedosytu u czytelników zainteresowanych innymi aspektami życia w getcie, ale zapewnia spójność wykładu i pozwala autorce skoncentrować się na kwestiach dla niej kluczowych.

W narracji Hájkowej szczególne miejsce zajmują hierarchia społeczna oraz instrumenty kontroli i wpływu. Wbrew pozorom nie chodzi przy tym o relacje między osadzonymi w getcie a personelem SS czy pilnującymi getta czeskimi żandarmami – w monografii analizuje przede wszystkim stosunki, które łączyły ludzi osadzonych w murach twierdzy. Główna teza badaczki brzmi następująco: w Terezynie ukształtowały się od podstaw nowe społeczeństwo i zupełnie nowe hierarchie. Chociaż wszyscy więźniowie getta byli Żydami (a może właśnie dlatego), głównym wyznacznikiem miejsca zajmowanego na drabinie społecznej stała się przynależność do określonej grupy etnicznej (*ethnicity*), którą Hájková

definiuje przede wszystkim w kategoriach kulturowych (s. 4). Najwyżej w tej hierarchii plasowali się mieszkańcy Czech (także ci niemieckojęzyczni), za nimi zaś kolejno: Żydzi słowaccy, austriaccy, niemieccy, duńscy, holenderscy oraz pochodzący ze wschodu. Mimo że z tymi ostatnimi mieszkańcy getta nie mieli w praktyce niemal w ogóle do czynienia, odnosili się do nich z nieukrywaną pogardą, powielając przy tym typowe klisze antysemitki (s. 89–91, 149–150).

Na pozycję społeczną rzutowały również wiek, płeć, moment przybycia do Terezína (największym szacunkiem cieszyli się członkowie komand, które organizowały getto jesienią 1941 r.), zawód, praca zapewniająca dostęp do dodatkowych porcji jedzenia oraz niektóre funkcje administracyjne. Wszystkie te czynniki sumowały się, w efekcie czego najbardziej uprzywilejowaną kategorię więźniów stanowili młodzi czescy mężczyźni zatrudnieni jako kucharze, rzeźnicy i piekarze (s. 66). Mieli oni nie tylko największe szanse przeżycia za murami Terezína, lecz mogli także wykorzystywać nadwyżki posiadanych przez siebie zasobów, aby uzyskać osobne lokum (tzw. kumbál), utrzymywać narzeczone lub kochanki, sponsorować piłkarzy lub artystów itp. Aż do lata 1944 r. więźniowie prominenci mieli też na ogół możliwość, aby dzięki swojej pozycji i nieformalnym kontaktom uniknąć deportacji na wschód. Najniżej w hierarchii sytuowali się natomiast starzy niemieccy Żydzi, którzy byli zbyt słabi i schorowani, by pracować, otrzymywali więc najmniejsze racje żywnościowe. Nie mogli oni liczyć przy tym na opiekę medyczną ani na paczki od „aryjskich” krewnych. (Otrzymywał je niemal każdy żydowski mieszkanić Protektoratu Czech i Moraw).

Jak parokrotnie podkreśla Hájková, reguły te nie zostały narzucone przez Niemców, lecz wynikały z decyzji podejmowanych przez zarządzającą gettem żydowską administrację, a w szerszym wymiarze odzwierciedlały priorytety i system wartości dominującej tam grupy Żydów czeskich. Przybywające do Terezína transporty poddawane były (oczywiście bez nazywania rzeczy po imieniu) znanej w medycynie procedurze triażu: osoby, które uznano za zbyt duży ciężar dla przeludnionego getta, pozostawiano bez opieki medycznej i odpowiedniego wyżywienia, a tym samym skazywano je na śmierć z głodu i wycieńczenia (s. 64–65, 144–145). Terezín stał się w rezultacie wielkim cmentarzyskiem starszego pokolenia żydowskiej burżuazji z Niemiec, Austrii i Czech. Pobytu za murami twierdzy nie przeżyło aż 84 procent osób powyżej sześćdziesiątego roku życia i mniej niż 1 procent nastolatków (s. 77–78).

Zagłada osób starszych była zatem ceną, jaką zapłacono za ratowanie dzieci i młodzieży, a częściowo także za tolerowanie w getcie kradzieży żywności i jej czarnego rynku. Hájková uważa, że wbrew powszechnemu przekonaniu można było postąpić inaczej. Śmierć starszych mieszkańców getta została według niej spowodowana błędną dystrybucją żywności, nie zaś jej obiektywnym brakiem. Z tego względu przyjętej strategii nie należy uważać, jak się to często czyni, za „manifestację humanizmu” (s. 117). Pogląd ten autorka popiera licznymi przykładami niechęci, z jaką spotykały się w Terezínie osoby starsze, pozbawione jakiegokolwiek pomocy ze strony otoczenia (s. 1, 79, 113–114).

Postawy takie mogą się wydawać dziś niezrozumiałe czy nawet bezduszne, Hájková słusznie unika jednak moralizowania i pochopnego ferowania wyroków. Jej książka nie jest aktem oskarżenia, lecz udaną próbą opisania procesów zachodzących w społeczności odizolowanej od świata. Większość osób, które cieszyły się w Terezynie uprzywilejowanym statusem, zginęła zresztą niebawem w komorach gazowych Birkenau. Latem i jesienią 1944 r. wywieziono tam na bezpośredni rozkaz SS niemal wszystkich prominentów. Panami życia i śmierci uwięzionych byli w ostatecznym rozrachunku sprawcy.